Cena 20 gr

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

NARODOWE Życie Gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO GOSPODARCZY

Rok II. Łódź, dnia 4 czerwca 1939 r. Nr 22 (60)

ŁÓDŹ - Lwów - Częstochowa - Katowice - Warszawa - Toruń

WOJNA I JEJ CELE

Trudno przewidzieć, kiedy wojna może wybuchnąć. Śmiało rzec można, że nie wie o tym napewno ani jeden z mężów stanu w Europie. Pewne są tylko fakty, że każde niemal państwo na naszym kontynencie do niej się przygotowywa. Skoro zaś przysłowia są mądrością narodów i jedno z przysłów łacińskich „Si vis pacem para bellum" można do nich zaliczyć, należałoby raczej powiedzieć, że mimo wojennych alarmów do wojny nie jest tak blisko. Nie doszłoby prawdopodobnie do wojny światowej w 1914 r. gdyby naprzykład rzeczone przysłowie łacińskie było stosowane we wszystkich wówczas państwach tak samo jak w wilhelmowskich Niemczech, które się uzbroiły i napadły na nieprzygotowaną wówczas Francję, Rosję i Belgię.

Takie to już prawo życia — pragniesz być bezpieczny i zażywać pokoju, bądź tak silny, aby cię się bali nawet przyjaciele.

To też naród musi być przygotowany na wszystko. A jeśli pragnie strzec swej niepodległości, powinien siły swoje zawsze gromadzić i mieć je w pogotowiu — czy sąsiad zagraża mu teraz, czy będzie zagrażać później

Tak chciała historia, że największym dla nas na przestrzeni wielu wieków wrogiem zewnętrznym były i są Niemcy. Zajmujemy taką część europejskiego kontynentu, że położenie to wymaga od nas szczególnej czujności i troski o zabezpieczenie się przed zachłannością niemieckiego imperializmu. Skoro zaś doskonale zdajemy sobie sprawę z naszego położenia, musimy prowadzić dobrą politykę i znać jej cele. Sam zwycięski karabin istoty rzeczy nie rostrzygnie podobnie jak nie rozstrzygnął sprawy w odniesieniu do Niemiec podczas wojny światowej, po której Niemcy w szybkim tempie znów pokazali swoje zaborcze pazury.

Dlaczego?

Wojska koalicyjne na czele z marsz. Fochem wprawdzie odniosły wspaniałe zwycięstwo, ale prowadzone były do walki bez właściwego celu wojny, która powinna była Rzeszę doszczętnie rozbić i w pierwszym rzędzie powstającej Polsce umożliwić odpowiednie zakreślenie zachodniej granicy.

Muszą być cele wojny, która teraz czy później nieuchronnie nastąpi.

I tutaj niewątpliwie znakomita większość społeczeństwa polskiego w poglądzie na to zagadnienie zajmuje inne stanowisko niż socjaliści, żydzi i im podobne środowiska, którym jedynie zależy na pognębieniu hitleryzmu a nie rozwiązaniu sprawy niemieckiego parcia na wschód, a więc na Polskę.

Chodzi poprostu o to — jak po zwycięskiej wojnie z Niemcami ma Polska wyglądać od zachodu, gdyż od tego zależy, czy Polska będzie wielką czy małą. Są tylko dwie możliwości — albo Polska będzie wielką kosztem Niemiec, albo Niemcy dojdą do niebywałej potęgi kosztem Polski.

Fryderyk Wielki, budowniczy potęgi państwa pruskiego, powiedział prawdę twierdząc, że kto ma Gdańsk i ujście Wisły, ten jest bardziej panem Polski, niż ten, kto w niej panuje.

Ale, żeby Polska mogła mieć Gdańsk i ujście Wisły, muszą być spełnione zasadnicze ogromnie ważne warunki, zwłaszcza wtedy kiedy dojdzie do wojennej rozprawy z Niemcami. Do tych warunków należy ustanowienie granicy z Niemcami na takich zasadach, jakie Roman Dmowski przedstawił w r. 1919 na Konferencji pokojowej w Wersalu.

Dmowski wtedy zażądał przyłączenia do Polski całego Poznańskiego wraz ze Wschową, Babimostem, Międzyrzeczem i Piłą, całego Pomorza wraz z Gdańskiem, Malborgiem i Elblągiem, Bytowem i Słupskiem, Prus Wschodnich, całego Śląska Opolskiego, skrawków Śląska Wrocławskiego, Kłajpedy i Tylży. Jednakże w zupełności tego nie osiągnął. Przeciwstawili się temu Lloyd George, międzynarodowe żydostwo i ideowi pobratymcy „polskich" socjalistów socjaliści niemieccy, którzy po upadku cesarstwa objęli w Niemczech władzę.

Oto są właściwe, polskie cele wojny, nietylko obrona status qvo, ale wcielenie do Państwa obszarów, na których jęczą kopani prusackim butem Polacy pod zaborem niemieckim. Osiągnięcie tych celów uwolniłoby Polskę od zaciskającej ją od północy enklawy i stanowiłoby gwarancję pokoju. Nie byłoby już nigdy naprzykład żądania połączenia Prus Wschodnich z Niemcami za pomocą autostrady. Zresztą napór germanizmu na nasze ziemie niesłychanie by zmalał i kto wie, czy by Rzesza Niemiecka nie uległa rozbiciu na drobne państewka.

* * *

Istnieją w Polce publicyści, którzy się jeszcze nie nauczyli właściwie pojmować polityki w odniesieniu do Niemiec. Uporczywie pokutuje wśród nich pogląd, że jedynym zadaniem naszej polityki zewnętrznej powinna być jak najściślejsza współpraca z Niemcami, jako państwem, która jest jedynym zabezpieczeniem nas przed niemiecką zaborczością, Dobre sąsiedzkie stosunki — to najlepsza gwarancja. Co gorsze — upatrują w tej współpracy możliwości przyszłych z Niemcami podziałów obcych terytoriów. Szczególnie takie poglądy przewijają się po szpaltach różnych tygodników, w których pokutuje jeszcz duch dawnych „aktywistów", znanych z czasów wrogiego ich stosunku do Rosji, Nie ma poprostu na nich żadnego lekarstwa. I tu — naszym zdaniem — leży sedno rzeczy, dlaczego Hitler zdobył dla Niemiec całą niemal Czechosłowację, z dotychczasowych kilkuset kilometrów przedłużył granicę z nami do dwuch tysięcy czterystu, a Dmowski zwyciężył dopiero po śmierci (oczywiście — jeśli chodzi o zwycięstwo przełamania dotychczasowego przyjaznego stosunku do Niemiec całego narodu). Ciężkie głowy i niepoprawni grzesznicy. Agresywność hitleryzmu nie może ich w zupełności przekonać, jak gdyby dla nich hitleryzm nie był wyrazem tego starego, tradycyjnego imperializmu pruskiego, a jeno niepoczytalnym, chwilowo istniejącym w Niemczech ruchem politycznym.

Nie należy się łudzić, że kompromisy z Niemcami uniemożliwią wojnę i będą w stanie ich ugłaskać. Każdy kompromis jeszcze ich bardziej rozzuchwala. Całe tysiąclecie było ciągłym kompromisem, a rezultat taki, że systematycznie nas odpychali z zachodu na wschód. Na potwierdzenie tej prawdy niechaj świadczą wypadki ostatnich tygodni, będące ukoronowaniem przerwanej obecnie próby przyjaznego z nimi współżycia od r. 1934. Na przestrzeni naszych dziejów Niemcy zawsze wszelkie z nami umowy haniebnie łamały.

Trzeba przytoczyć ustęp pewnego przemówienia, które zostało niedawno temu wygłoszone w angielskiej Izbie Gmin przez posła, b. ministra marynarki, p. Duff-Cooper'a, anglika:

„Nie byłem nigdy zwolennikiem anglo-niemieckiego układu morskiego — mówił były minister marynarki wojennej — gdyż jego słabą stroną był błędny pogląd, że da się zachować ustaloną proporcję 35 (Niemcy) do 100 (Anglia) Już po pokoju wersalskim pozwoliliśmy Niemcom odbudować ich flotę, co było z angielskiej strony aktem wspaniałomyślności. Niemcy skorzystali z tego ponad miarę. Ale dziś — jakikolwiek traktat z Niemcami nie ma najmniejszego znaczenia. Łamanie zobowiązań weszło tam w stan chroniczny i umowy nie są warte papieru, na którym zostały spisane. To też pieniądze, które łożymy na marynarkę, nie są ani o pensa za wielkie, gdyż od siły zbrojnej na morzu zależą losy naszego kraju. Jeśli stracimy panowanie na morzu, żadne lotnictwo nie uchroni nas od zagłady, a los Wielkiej Brytanii może stać się podobny do losu Czechosłowacji. Na całe szczęście znajdzie się u nas na prowokacje niemieckie czym odpowiadać.."

Z.

Błędy mszczą się

Dmowski chciał Polski Wielkiej i Silnej. Cała Jego praca na Konferencji Pokojowej szła w tym kierunku. Niestety, nie danym Mu było urzeczywistnić tych planów na skutek opozycji mężów stanu niektórych mocarstw zachodnich, a szczególnie Lloyda George'a, którzy bali się widzieć nowe państwo potężne, mogące grozić interesom Anglii. Jednocześnie nie chciano Niemców rozgromić, jak im się słusznie należało, a kielniami masonów postawiono fundament pod szybką rozbudowę Trzeciej Rzeszy. I lata biegły. Niemcy porastali w piórka. Wkrótce na grzybki poszli niemieccy demokraci. W odstawkę, jeśli nie gorzej skończyli. Przeolbrzymione masy komunistów także zmyła z powierzchni pierwsza zwycięska trąbka hitlerowców. Tak zresztą było wszędzie. W Berlinie i Wiedniu. I być inaczej nie mogło. Żydowskie kierownictwo komunistyczne umie tylko szarego członka wystawiać na szwank. Sami uciekli. Najpierw do Austrii. Z Austrii do Pragi. Z Pragi chyba do Francji, Anglii, Ameryki... Do Polski? Napewno nie. Nie wierzą w Polskę. Nie szkodzi. My ich nie potrzebujemy.

Niemiecka bestia tuczyła się coraz bardziej kosztem dobrowolnych ustępstw i zaborów, przy czym świat patrzył na to tylko z coraz większym niepokojem, ale jakoś — mimo prowokacyj — nie reagował.

Pokój za każdą cenę!

Pacyfistyczne wypociny mydłków różnorakiego autoramentu zatruły serca i mózgi wielu. Zaczadzonych pacyfizmem nawet ostatnie wypadki nie potrafiły przywołać do porządku, zdjąć im z oczu łuskę zaślepienia i wiary w pokojowe zamiary Niemiec.

Czymże tłumaczyć tę bezgraniczną głupotę pacyfistów? Bezwzględnie wielu z nich jest na germańskim żołdzie. Wysługują się Niemcom ci za granicą, dla których — ich zdaniem — bić się i umrzeć za Gdańsk to jakieś koszmarne nieporozumienie i nonsens w ogóle. Tacy nie mogą dojrzeć początku tragedii Europy z chwilą opanowania i przyłączenia Wolnego Miasta do Rzeszy.

Zachłannym apetytom Niemców postawiła Polska tamę. Nie spodziewali się tego. Nie tylko oni zresztą. Zachód także był stanowiskiem Polski mile zaskoczony.

Polska nie miała innego wyjścia. Na ustępstwa nie pójdzie, bo to by nasz honor wystawiło na szwank, nie mówiąc już o tym, że jakkolwiek rezygnacja wcale by nie zaspokoiła smoka teutońskiego. Bo, jak mówi francuskie przysłowie: „l'appétit oient en mangeant" (apetyt wzrasta z jedzeniem).

Zaledwie dwadzieścia lat minęło, a co za zmiany wielkiej Briand, gdy by powstał z grobu, nie rozeznał by się w dzisiejszej Europie. Tak różna jest od tej, której był współtwórcą.

Dmowski nie znalazł w Wersalu posłuchu dla swych koncepcyj politycznych. Krajano kartę Europy według wskazówek masońsko-żydowskich krojczych. Na zdrowie to Europie nie wyszło.

Polska była sojuszniczką. Do intymnych jednak przyjaciół państw zwycięskich nie należała. Nie dostaliśmy więc tego, co nam przysługiwało nie od chwili zakończenia wojny, ale od wieków.

Stawianie karty na słabą Polskę było błędem o znaczeniu historycznym. W takim położeniu geograficznym, w jakim nasza Ojczyzna się znajduje, nie ma miejsca na państwo słabe. Egoistyczni mężowie stanu, których nie stać było na szerszy horyzont myśli i głębsze patrzenie w przyszłość, którzy w Polsce umieli dojrzeć jedynie konkurenta gospodarczego, a a nie mogli dopatrzyć się w niej równoważnika sił politycznych — popełnili błąd, mszczący się pod dziś dzień.

Korekta błędów wersalskich kosztuje już wiele, a może jeszcze dużo Europę kosztować.

Władysław Baczyński,

Statystyka o handlu w Polsce

Po raz pierwszy zostało dokonane u nas obliczenie ilości przedsiębiorstw handlowych przy uwzględnieniu wyznania ich właścicieli. Obliczenie to przeprowadził Główny Urząd Statystyczny, opierając się na danych, zebranych przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

Według wspomnianej wyżej statystyki mieliśmy w 1938 roku w Polsce 468.884 przedsiębiorstwa handlowe. Były to przedsiębiorstwa należące albo do spółek wieloosobowych; albo też jednoosobowe, lub też do spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, których wspólnikami są osoby prawne, spółki akcyjne, spółdzielnie i t. p. Przedsiębiorstw, których wspólnikami były takie lub inne osoby prawne, a więc przedsiębiorstw, w których wyznanie właścicieli nie da się ustalić, mamy 23.028, czyli 4,9 proc. wszystkich przedsiębiorstw w Polsce.

Przedsiębiorstw wieloosobowych, których właściciele należeli do różnych wyznań, jest w Polsce 1.360, z czego 631 to przedsiębiorstwa chrześcijańskie, których właściciele należą do różnych wyznań, a 729 są przedsiębiorstwami wyznaniowo mieszanymi, w których część właścicieli jest chrześcijanami, a część Żydami. Te dane nie są jeszcze tak bardzo ciekawe. 192 tysiące firm katolickich.

Zobaczymy jednak, jak przedstawia się stan wyznaniowy właścicieli pozostałych przedsiębiorstw jednoosobowych, a więc należących albo do chrześcijan, albo do żydów.

Takich przedsiębiorstw mamy ogółem w Polsce 444.386, stanowią więc one prawie 95 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych, a więc tak znaczny odsetek, iż gdy zapoznamy się z wyznaniem ich właścicieli, będziemy mieli de facto charakterystykę wyznaniową całego kupiectwa w Polsce.

Nasuwa się przede wszystkim najważniejsze pytanie — ile wśród tych przedsiębiorstw, których wyznanie właścicieli dało się zupełnie pewnie ustalić, należy do osób wyznania rzymsko-katolickiego? Statystyka daje nam na to niezbyt pochlebną odpowiedź — oto przedsiębiorstw, których właściciele są katolikami jest w Polsce 192 420, czyli tylko 41 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych u nas.

Firm, których właściciele są wyznania grecko-katolickiego mamy 9.778. co stanowi 2,1 proc. ogółu firm handlowych w Polsce. Do osób wyznania prawosławnego należy 9.643 firmy, czyli też 2,1 proc. Przedsiębiorstw, których właściciele są albo ewangelikami, albo też niechrześcijanami innych wyznań, lub też niechrześcijanami (lecz nie Żydami) mamy 11.352, a więc 2,4 proc. ogółu firm kupieckich w Polsce.

Zsumujmy teraz te wszystkie firmy, zaliczając nawet nieliczne niechrześcijańskie do chrześcijańskich i przyjmijmy, że mamy w Polsce 222.193 firmy chrześciańskie, których właściciele są Polakami, Ukraińcami, Białorusinami, Tatarami, Niemcami i t. p. Te firmy stanowią — 47,6 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych.

Jak wobec tego przedstawia się stan liczebny handlu żydowskiego? — Okazuje się, iż Żydzi mają u nas 221.193 firmy handlowe, czyli są całkowitymi właścicielami 47,2 proc. ogółu przedsiębiorstw handlowych w Polsce a w ręku ich znajduje się połowa wszelkich przedsiębiorstw handlowych, których skład właścicieli jest wyznaniowo jednolity.

Śmiało możemy więc powiedzieć na tej podstawie, iż w chwili obecnej połowa wszystkich przedsiębiorstw handlowych u nas znajduje się w posiadaniu żydowskim, a druga połowa należy do chrześcijan wszelkich obrządków i wyznań.

Żydzi stanowiący 10 proc. ludności Polski są właścicielami 50 proc. firm handlowych, a pozostałe 90 proc. ludności Polski, zaledwo łącznie dorównuje im na tym polu.

Tak mówi zimna statystyka skarbowa. I jeśli ten obraz jest nieścisły, to będziemy pewni, że poprawki nie wypadną na korzyść ludności chrześcijańskiej.

Z. B. Piechota.

Ważne dla pragnących osiedlić się w C. O. P.

„W czerwcu 1938 r. została z inicjatywy Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu zorganizowana w Sandomierzu specjalna placówka, której zadaniem jest szeroko zakrojona akcja informacyjna w zakresie uprzemysłowienia Centralnego Okręgu Przemysłowego jak i powołania tam do życia placówek handlowych. Chodzi głównie o to, by z jednej strony pobudzić inicjatywę prywatną do inwestowania kapitałów w Centralnym Okręgu Przemysłowym z drugiej zaś, by inicjatywa ta została odpowienio skoordynowana celem uniknięcia niepożądanych na tym odcinku niedociągnięć i przerostów. Stąd też działalność informacyjna wspomnianej placówki obejmuje szeroką skalę zagadnień, począwszy od zbierania materiałów, obrazujących zapotrzebowania danego terenu, poprzez udzielanie tych danych kandydatom na inwestorów czy osiedleńców aż do udzielania konkretnych nawet porad i pouczeń, Powołana do życia instytucja otrzymała nazwę „Delegatura Związku Izb Przymysłowo-Handlowych R. P. dla spraw Centralnego Okręgu Przemysłowego' i mieściła się dotąd w użyczonym bezpłatnie lokalu przez Zarząd miasta Sandomierza. Obecnie, w miarę rozbudowy zadań Delegatury i konieczności zwiększenia personelu, biuro Delegatury zostało przeniesione do nowego lokalu i w związku z tym odbyła się w dniu 25 maja b. r. skromna uroczystość — poświęcenia nowego lokalu Delegatury. W akcie tym, dokonanym przez Ks. Prałata Reworę w asyście Ks. Joppa, kanclerza Jego Ekscelencji Biskupa Sandomierskiego, wzięli udział poza przedstawicielami Izb: Krakowskiej, Lubelskiej, Lwowskiej, Sosnowieckiej i Warszawskiej — przedstawiciele władz miejscowych wojskowości i społeczeństwa.

Reorganizacja poradnictwa zawodowego

Poradnictwo zawodowe, zapoczątkowane w Polsce przed kilkunastu laty, nie posiada jeszcze jednolitych form organizacyjnych i odczuwa szereg braków, uniemożliwiających mu odegranie właściwej roli w racjonalnej gospodarce materiałem ludzkim. Celem zreorganizowania poradnictwa zawodowego, została powołana specjalna Międzyministerialna Komisja dla Spraw Poradnictwa Zawodowego w Polsce, z udziałem przedstawicieli Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego i Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Na pierwszym zebraniu tej Komisji, które odbyło się ostatnio, omówiono cele i zadania poradnictwa, jego potrzeby i wytyczne organizacyjne oraz zaznajomiono się z zasadami organizacji poradnictwa za granicą. W wyniku dyskusji stwierdzono, że poradnictwo zawodowe w Polsce musi ulec gruntownemu przeobrażeniu i rozbudowie w oparciu o jednolite podstawy prawne. Do najpilniejszych zadań przy reorganizowaniu poradnictwa należy przygotowanie odpowiedniej kadry wykwalifikowanych doradców zawodowych.

Jeśli handlować—to wiedzieć czym

Narzeka się powszechnie na kryzys. Ciągle się słyszy, że w obecnym czasie obroty handlowe ogromnie maleją. Przedsiębiorstwa, które dotychczas mniej lub więcej mogły się rozwijać, obecnie cierpią na brak klientów i gotówki. Nie rzadkie są wypadki, że tu lub ówdzie placówki gospodarcze bywają likwidowane i kupcy przestają być kupcami. Oczywiście, że dzieje się to wyłącznie wśród Polaków, gdyż obce elementy, a zwłaszcza żydowskie nawet w warunkach gospodarczego zastoju umieją sobie dobrze radzić.

Ostatnie kilka tygodni, kiedy wszyscy wyczekują jakichś przełomowych wypadków, na normalny bieg życia gospodarczego wpływa ujemnie. Brak wszelkiego dyskonta w bankach, dopuszczanie z reguły weksli do protestu, wzajemne, dziecinne „napędzanie" sobie strachu widokami wojny, którą można przewidywać tak samo dobrze za kilka tygodni jak i za lat kilkanaście — wszystko to niewątpliwie należy zaliczyć do przyczyn, które powodują zastój i bankructwo poszczególnych placówek gospodarczych.

Ale nie są to przyczyny jedyne.

Chcemy narazie zwrócić uwagę na jedną charakterystyczną przyczynę niepowodzenia polskiego handlu, przyczynę, która jest aktualna czy to w momentach ogólnego spokoju, czy też — jak obecnie — w chwilach powszechnej wojny nerwów.

Zrodziła się ona z tą chwilą, kiedy Polacy masowo rzucili się do handlu, wypierając zeń z dużym skutkiem żydów.

Znaną jest rzeczą, że powstawanie handlu polskiego, pozbawionego w tej mierze kapitału, w jakiej go mają żydzi, z konieczności się ogranicza do handlu drobnego. Najczęściej powstają małe sklepiki, tworzone za marne grosze przez tych, których do tego zmusiły życiowe warunki. Jeśli chodzi o znaczenie gospodarczego odradzania się narodu, objaw to bardzo dodatni. Zaczyna się od podstaw: powstaje handel drobny — powstaje i duży. Ale ile się przy tym dzieje tragedyj, w dużym stopniu utrudniających należyty rozwój polskiego kupiectwa, trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć.

Oto częste są wypadki, że jednostki, zabierające się do handlu, bezmyślnie zakładają sklepy i pragną wprowadzić na rynek takie artykuły, których podaż jest i tak skądinąd już ogromna. Ma ktoś kilka lub kilkanaście tysięcy gotówki, to na gwałt tworzy handel artykułami, na które nie znajduje odbiorców. Powiada wtedy, że interes „nie idzie", trafił na moment kryzysu. Jak może, biedak, męczy się przez pewien czas, narzeka na czasy, powoli zjada kapitał, likwiduje handel i staje się pośmiewiskiem żydostwa. Jeszcze się dobrze nie zaprawił w swoim zawodzie, a przestał być kupcem; co więcej — stał się nędzarzem. Gdyby on sam — możeby tak źle nie było. Ale pociągnął za sobą innych, dłużej od niego prowadzących handel. Chciał egzystować — sprzedawał, robił nadmierne wysiłki, zjednywał sobie klientów bez mądrej kalkulacji, cenami, konkurował. Stracili na tym inni kupcy i zubożeli.

Naszym zdaniem — jest to tworzenie nie warstwy silnego kupiectwa, lecz kupieckiego proletariatu, który tak samo wiecznie będzie zależny od żydostwa, jak proletariat robotniczy skazany na zależność od żydowskich fabrykantów-wyzyskiwaczy.

Kupiec polski, jeśli naprawdę ma być kupcem, nie powinien wypierać swoich, lecz żydów. Zadaniem jego nie powinno być odbieranie klientów, zaopatrujących się w towary u innego kupca polskiego, ale pozyskiwanie tych, których mają jeszcze żydzi. Dlatego też powinien prowadzić handel artykułami, którymi w większości handluje żydostwo.

z—z.

Bezczelne natręctwo gdańskiego dziennika

Gdański dziennik „Danziger Neueste Nachrichten" przesłał do Stowarzyszenia Kupców Polskich okazowy numer swego pisma (z dnia 12 maja), proponując Stowarzyszeniu prenumeratę, ze względu na ciekawe artykuły działu kupieckiego.

Zachęcający do prenumeraty list pisany jest oczywiście po niemiecku, a zakończony mistyczną formułką „Heil Hitler".

Trzeba trafu, że akurat w nadesłanym numerze, w dziale kupieckim, znajduje się artykuł p. t. „Polska „miłość" do Gdańska" — („Polens „Liebe" zu Danzig"). Artykuł zawiera cały szereg napaści na Polskę za to, że forytuje Gdynię kosztem Gdańska i że Gdańsk jest „wykorzystywany" przez Polskę, bo Polska, używając urządzeń portowych gdańskich, nie dba o rozwój miasta.

Nie będziemy tutaj polemizowali z „Danziger Neueste Nachrichten" na temat tego, co sprawiło, że dziś Gdynia przegoniła w swym tonażu Gdańsk, ani też nie mamy zamiaru raz jeszcze przypominać, ile skorzystał Gdańsk, na tym, że jego zapleczem jest cała Polska. To są rzeczy dostatecznie dobrze znane.

Zachodzi tylko pytanie po co Redakcja „Danziger Neueste Nachrichten" — „pcha" ten dziennik w ręce „niewdzięcznych" Polaków. Czy sądzi, że my nie mamy nic lepszego do roboty, jak czytanie, inspirowanych zresztą przez dobrze znane koła, bredni?

Ziemie Północno-Wschodnie wyjątkowo wysoko subskrybowały

Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Ostateczne obliczenia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie są jeszcze, jak wiadomo, dokonane. Opierając się jednak na obliczeniach dotychczasowych, w których większe zmiany już nie zajdą, możemy stwierdzić, że w stosunku do dochodu Ziemie Północno-Wschodnie przodują w ofiarności na cele obrony Państwa. Tak więc województwo wileńskie w stosunku do całej Polski subskrybowało P.O.P. w wysokości 2,03 proc, podczas gdy dochód społeczny wojew. wileńskiego sięga zaledwie ca 1,8 proc. dochodu całej Polski. Analogiczne cyfry dla innych województw przedstawiają się podobnie. A więc: woj. nowogródzkie subskrybowało 1,05 proc. subskrybji całej Polski przy dochodzie ca 0,6 proc. wojew. poleskie subskrybowało 1,05 proc. przy dochodzie ca 0,6 proc. całej Polski. Obliczenia dla wojew. białostockiego nie są jeszcze zakończone. Jeżeli chodzi o stosunek do subskrypcji Pożyczki Narodowej to cała Polska subskrybowała P.O.P. w wysokości ca 118 proc. Pożyczki Narodowej, podczas gdy wojew. wileńskie ca 175 proc. woj. nowogrodzkie ca — 197 proc., wojew. poleskie ca 160 proc. Należy jeszcze podkreślić, że wobec niższych norm dla sfer pracowniczych przy Pożyczce Narodowej oraz wobec okresu przednówkowego obecna nadwyżka jest w znacznej mierze wynikiem ofiarności naszego handlu i przemysłu.

„Naród w Walce" Nr. 21

— Jest już w sprzedaży Nr. 21 tygodnika „Naród w Walce". „Wychowawcy Narodu", „Huzia — na endeków", rewelacyjny artykuł historycznie udokumentowany p. t. „Prawda o mordach rytualnych", bogata część satyryczna z wierszem „Oda do Tuwima" na czele, wieści ze świata i z kraju, — jak zawsze ciekawe rubryki: „Cięcia", „Okruchy", „Psie Pole", „Krótko a węzłowato" — oto całość numeru. Cena egzemplarza 10 gr. Adres red. i adm.: Warszawa ul. Hoża 8-7. Nr. przekazu rozr. 75, konto P. K. O. 24881.

Nie tylko w przemyśle ale również i w handlu

potrzebna jest planowa akcja inwestycyjna

O ile dużo się u nas robi dla zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych przemysłu, o tyle w handlu zagadnienie to nie zostało rozwiązane i dotychczas nie uczyniono nawet próby planowego ujęcia tej sprawy. Specjalnie duże braki odczuwa zwłaszcza handel wewnętrzny. Wystarczy tylko wspomnieć o niedostatecznym urządzeniu naszych targowisk, o bardzo nielicznej sieci racjonalnie urządzonych hal targowych, o niedostatecznych pomieszczeniach i urządzeniach naszych hurtowni oraz przedsiębiórstw skupu zawodowego, wreszcie o częstokroć rażącym prymitywizmie pomieszczeń i urządzeń sklepów detalicznych. Wadliwe pomieszczenia sklepowe, oraz nieumiejętnie dobrane sprzęty i urzędzenia w przedsiębiorstwach handlowych są źródłem dużego marnotrawstwa, które przejawia się m. in. w psuciu się towarów, przedwczesnych schorzeniach zawodowych zatrudnionego personelu handlowego, niemożności utrzymania porządku i higieny w sklepach, wreszcie niemożności szybkiej i sprawnej obsługi klienteli. Podciągnięcie 45.000 naszych placówek handlowych do poziomu europejskiego jest wielkim zadaniem; konieczność jego podjęcia nie wymaga udowodnienia. Pomijając już korzyści samego handlu, wynikające z zaspokojenia jego potrzeb inwestycyjnych należy zaznaczyć, że zwiększenie zamówień kupiectwa, w związku z rozwojem akcji inwestycyjnej w handlu na takie artykuły, jak materiały budowlane, meble, żelazo, szkło, farby, artykuły oświetleniowe, urządzenia reklamowe itp. oraz prowadzenie robót inwestycyjnych w handlu w szerszych niż dotąd rozmiarach przyczyniłoby się do dalszego ożywienia gospodarczego przez zwiększenie obrotów i zatrudnienia w fabrykach i zakładach rzemieślniczych.

Do pobudzenia akcji inwestycyjnej w handlu przyczyniłoby się wprowadzenie ulg podatkowych (wzorem ulg dla inwestycyj) w przemyśle). Nie rozwiązałoby to jednak jeszcze całokształtu zagadnienia, do czego potrzebny jest przede wszystkim wysiłek samego kupiectwa. Podstawowym warunkiem powodzenia planowej akcji zainwestowania handlu jest więc odpowiednia akcja dydaktyczno-instrukcyjna i instematycznie prowadzona propaganda, oparta na wypracowanych wzorach wyposażenia przedsiębiorstw w poszczególnych branżach handlu w niezbędny sprzęt i urządzenie.

Akcję taką zapoczątkowała otwarta w dniu 23 maja w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie wystawa „**Nowoczesny Sklep Detaliczny — Architektura Wnętrza**", której celem jest wskazanie kupcom warunków, jakim winien odpowiadać wzorowo urządzony sklep, pracujący na zasadach zracjonalizowanych.

W ramach wystawy prowadzona jest akcja instrukcyjno-dydaktyczna w formie odczytów, urządzanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie, jak również przez bezpłatne porady, których udzielać będzie zwiedzającym sześciu specjalnie wyszkolonych instruktorów.

O sprzedaży wyrobów tytoniowych w sklepach

W swoim czasie poruszaliśmy na łamach naszego pisma problem sprzedaży papierosów w sklepach spożywczych. W artykule tym dowodziliśmy potrzebę uwzględnienia postulatów kupiectwa spożywczego, domagającego się sprzedaży wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych, która została zniesiona z dniem 1 marca r. b.

Poruszona przez nas sprawa jest przedmiotem studiów i rozważań w Ministerstwie Skarbu. Nie od rzeczy będzie jednak dziś podać okólnik tegoż Ministerstwa (L. B.V/2044/4/39, Dz. Urz. 1939, Nr. 6, poz. 131) dotyczący tej właśnie sprawy. Otóż według tego okólnika zwolniono z warunku **od obowiązku nabycia świadectw przemysłowych na rok 1939 przedsiębiorstwa zajmujące się — na zasadzie umów zawartych z Polskim Monopolem Tytoniowym poczynając od 1 marca 1939 r, wyłącznie drobną sprzedażą wyrobów tytoniowych (tylko konsumentom) na obszasze gmin wiejskich, jeżeli osiągnięta przez nie w r. 1939 prowizja brutto ze sprzedaży tych wyrobów nie przewyższy kwoty 300 złotych w stosunku rocznym.**

Powyższej ulgi nie wyklucza fakt prowadzenia równoczesnej sprzedaży artykułów niezbędnych do palenia, jak np. bibułek, gilz itp, W razie osiągnięcia w r. 1339 prowizji w kwocie wyżej niż 300 zł. w stosunku rocznym obowiązane będą wymienione przedsiębiorstwa w terminie do 10 stycznia 1940 roku nabyć na rok 1939 t. j. bieżący, świadectwa przemysłowe kategorii IV-ej, handlowej.

Takie jest narazie brzmienie okólnika odnośnie tej sprawy. Jakie będą w tej kwestii dalsze decyzje, okaże przyszłość.

FRASZKI

Też zachcianki

Dwadzieścia lat jeździli
— nie było zawady,
naraz się zachciało
przez Polskę autostrady.

Na takie dictum butne
jedyna jest odpowiedź.
— Jaka?. Domyślcie się.
Wyszła by im na — zdrowie.

bacz.

Piękny czyn obywatelski

P. **K. Gromadziński**, przewodniczący Sekcji Przemysłowców przy Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, ul. Piortkowska 211, a jednocześnie współwłasciciel tkalni mechanicznej pod firmą **K. Gramadziński i S. Kotoński, Łódź**, ul. Wodna 15, ofiarował na F. O. N. dwie obligacje Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej na zł. 200.— i od swych pracowników 4 bony P. O. P. po zł. 20,—, razem zł. 80.—.

Wymienione obligacje zostały złożone w **Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi, ul. Piotrkowska 211,** które zostaną wręczone właściwym władzom na rzecz F. O. N.

Ten czyn obywatelski zasługuje na uznanie i będzie miał niewątpliwie wielu naśladowców.

Czyż nie jest to dostateczny dowód na potwierdzenie naszego zdania, że do ofiar na rzecz obrony naszej niepodległości zawsze są gotowi tylko Polacy?

Dotąd nie słyszeliśmy ani słowa o żydach którzyby samorzutnie podobnie postąpili.

Pierwszy jak zawsze staje Polak. Polacy też będą pierwsi krwawić w czołowych liniach okopów.

Tylko ten towar jest modny — który jest polski.

Utrudnienia wizowe przy wyjazdach do Belgii, Finlandii i Francji

Na terenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych rozpatrywany jest obecnie memoriał Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, która sygnalizuje, że w ostatnich miesiącach nastąpiły w niektórych konsulatach zagranicznych pewne zmiany w zakresie uzyskiwania wiz zagranicznych. Odmiennie bowiem od dotychczasowej praktyki, placówki konsularne Belgii, Finladii i Francji żądają przy wyjeździe, aby termin ważności paszportu był dłuższy od okresu pobytu w tym kraju od 3 do 6 miesięcy i tylko pod tym warunkiem udzielają wizy. Tak więc przy wyjeździe zagranicę na 1 miesiąc do Belgii paszport musi być ważny na okres przynajmniej 5-ciu miesięcy, do Finlandii na okres conajmniej 6 miesięcy, a do Francji na 3 miesiące.

Wspomniane wyżej wymogi konsulatów zagranicznych narażają sfery gospodarcze z jednej strony na ponoszenie zwiększonych opłat paszportowych za cały czas ważności paszportu, z drugiej zaś utrudniają utrzymywanie normalnych stosunków handlowych z firmami zagranicznymi.

W związku z tym Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zgłosiła do Związku Izb wniosek o zwrócenie na te wymogi konsulatów zagranicznych uwagi polskich czynników miarodajnych i odpowiednie dostosowanie naszych przepisów co do opłat paszportowych przy wyjazdach do Francji, Belgii i Finladii, celem usunięcia obecnych trudności.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

Wpłacajmy drugą ratę na P. O. P.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi przypomina, iż do dnia 5 czerwca 1939 r. wszyscy subskrybenci, którzy opłacają pożyczkę w ratach, winni wpłacić drugą ratę pożyczki.

Następnie Izba zwraca się do wszystkich Cechów i Organizacyj Rzemieślniczych o nadsyłanie do Izby zawiadomień o dokonaniu subskrybcji, które to są niezbędne dla przeprowadzania przez Izbę kontroli co do subskrybowania pożyczki przez rzemiosło.

Pozatym zwraca uwagę, że w interesie samych rzemieślników leży wzywanie opieszałych do wypełnienia tak doniosłego obowiązku obywatelskiego.

Kontrola skarbowa zakładów cukierniczych

W związku z przeprowadzoną na terenie Łodzi kontrolą skarbową zakładów piekarskich i cukierniczych Izba Rzemieślnicza w Łodzi informuje, iż cukiernie wypiekające wyłącznie wyroby z cukrem zgodnie z rozporz. Ministra Skarbu z dn 19. VIII. 1938 r. w brzmieniu rozporządzenia z dnia 28. II. 1939 r. nie są obowiązane do prowadzenia księgi przychodu i rozchodu mąki i kaszy oraz posiadania zaświadczenia cechu o zdolności wypieku, natomiast cukiernie, które wypiekają również pieczywo bez cukru (chleb, bułki) suchary i mace podlegają temu obowiązkowi zgodnie z § 46 i 56 pkt. 4 rozp. Ministra Skarbu powołanego powyżej.

Sprzedaż obrabiarek i maszyn wycofanych z użycia w wojskowych wytwórniach

Rzemieślnicy zainteresowani w nabyciu obrabiarek, maszyn i urządzeń warsztatowych wycofanych z użycia w wytwórniach wojskowych — mogą otrzymać bliższe informacje co do rodzaju maszyn, cen i warunków kupna w Wydziale Ekonomiczno-Handlowym Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Karty bezpieczeństwa pracy

Nakładem Instytutu Spraw Społecznych oraz Wzorcowni Urządzeń Ochronnych i Poradni Bezpieczeństwa Pracy ukazały się karty bezpieczeństwa zawierające wskazania i przestrogi w obchodzeniu się z wszelkiego rodzaju narzędziami i maszynami w różnych dziedzinach wytwórczości.

Karty te w cenie około 15 gr. za sztukę ze względu na swą użyteczność powinny znaleźć się również w zakładach rzemieślniczych.

Zapytania o prospekty oraz zamówienia należy kierować do: Wzorcowni Urządzeń Ochronnych i Poradni Bezpieczeństwa Pracy przy Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, ul. Tamka 1.

Jakie przedsiębiorstwa powinny być uznane za prowadzone w większym rozmiarze

W związku z projektami nowego rozporządzenia o przedsiębiorstwach prowadzonych w w większym rozmiarze, odbyło się dnia 24 b.m. zebranie Komisji Prawno-Administracyjnej Związku Izb Przemysłoyo-Handlowych.

Na zebraniu tym na podstawie referatu Izby Przemysłowo-Hanlowej w Sosnowcu, która opracowała odnośny projekt rozporządzenia, postanowiono przyjąć jako zasadnicze kryterium dla oceny charakteru i rozmiaru przedsiębiorstwa jego obrót określony w wymiarze ostatecznym władz skarbowych, przy czym zasadniczą granicą obrotu dla większych przedsiębiorstw byłaby kwota 100 tys. zł. Z poszczególnych kategorii projekt rozporządzenia wyodrębnia jeszcze zajęcia przemysłowe i komisowe, dla których granica ta wynosiłaby mniej, bo 20 tys. zł. przemysł przyjmujący obce towary do przerobu (50 tys. zł.) i przedsiębiorstwa usług (40 tys. zł.) Pewne kategorie przedsiębiorstw, jak banki, ubezpieczenia, towarzystwa emigracyjne i parcelacyjne, z uwagi na swój charakter uznane zostały za większe bez względu na wysokość osiągniętych obrotów. Dla samorządu gospodarczego zarezerwowano w projekcie prawo stawiania wniosków o zaliczenie do kategorii przedsiębiórstw większych także i przedsiębiorstw, nie podpadających pod przyjęte w rozporządzeniu kryteria.

Komisariat Straży Gospodarki Narodowej

Spółdzielcy kochają żydów

Stalowa Wola, miasto C. O. P. nie chce być podobne do Pińczowa. O, nie! Żaden żyd nie może się w tym mieście osiedlić, ponieważ to jest wzbronione.

Tylko tamtejsza Spółdzielnia Spożywców jest w tej kwestii innego zdania i narazie bierze od żydów z Rozwadowa towary dla swych sklepów. To pierwszy wyłom. Drugim będzie zażydzenie Stalowej Woli. Pomalutku, aż do skutku, mówią podobno spółdzielcy-demokraci.

Panowie spółdzielcy, czy do nazwiska waszego teoretyka, który się nazywał Abramowskim, przywiązujecie aż tak wielkie znaczenie?

Ucałować takich dziennikarzy

W publicystyce polskiej piszą teraz pióra, że aż chwyta za serce. Oto, co taki dziennikarz pisze już nie atramentem, ale poprostu krwią serdeczną: „Przyjdzie czas, kiedy trzeba będzie wezwać dziesiątki tysięcy Palaków nad Wisłę".

Skąd? Ano z obczyzny, gdzie są rozproszeni na tułaczce. Biedaków oraz tych z uciułanym kapitałem.

Na miejsce żydów, którzy z kolei muszą od nas wyemigrować. Ady ucałować takiego dziennikarza.

Oby po raz drugi stał się Cud nad Wisłą.

Co mówią cyfry o żydach

Komisarz oraz Starszy Strażnik pierwsi zaalarmowali społeczeństwo polskie o tym, jak żydzi dają pieniądze na P. O. P. Dziś już zamiast krzyczeć aż do ochrypnięcia — liczmy To wystarczy.

70 proc. majątku narodowego w Polsce jest w ręku żydostwa. 11 proc. ludności polskiej to żydzi — bogacze. I cóż się okazuje?

Te 11 proc., posiadające w swym ręku 70 proc., dało na P. O. P. 6 proc. Resztę t. j. 94 proc. dali biedni Polacy.

Zachodzi teraz pytanie: ile podług swego majątku powinni subskrybować żydzi. Otóż podług rachunku, żydzi winni wpłacić 700 milionów złotych. A dali grosze. Jakby naurągowisko — na zapałki.

A możeby tak dorwać się do dochodów i kapitałów żydowskich przez uchwalenie **Ustawy o Powszechnym Obowiązku Pokrycia Pożyczki Lotniczej.** Czyli inaczej przez nałożenie kontrybucji na żydów.

Straszy Strażnik.

PORADNIK

przy fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby

Pod powyższym tytułem zamieszczamy co tydzień praktyczne wskazówki, dotyczące fabrykacji tanim sposobem artykułów pierwszej potrzeby.

Wywabianie plam z bielizny i ubrania

Przedewszystkim należy rozpoznać pochodzenie plamy, aby móc zastosować odpowiednie środki, które podajemy poniżej:

1. **Dla trudnych do usunięcia plam żywiczcznych, olejnych i niepewnych, podobnych do tłustych:** nadaje się najlepiej eter siarczany lub roztwór twardego mydła benzynowego w czystym, prawie bezwodnym alkoholu, do którego dodano eteru lub chloroformu.

Do tegóż samego celu służy również olej terpentynowy czysty, lub w połączeniu z innymi eterycznymi cieczami (benzyna, spirytusem).

2. **Plamy od potu** usuwa się:

a) zapomocą mieszaniny 3 cz. eteru siarczanego, 3 cz. alkoholu, 1 cz. amoniaku.

b) **Z bielizny:** Plamę myje się dokładnie roztworem podsiarczynu sodowego (natronu) i następnie bieli.

Z zabarwionych materjałów wełnianych i bawełnianych: Myje się tylko dokładnie w roztworze natronu; **dla jedwabiu i atłasu** używa się silnie rozcieńczonego roztworu podsiarczanu sodowego.

3. **Plamy od sosów, herbaty, rosołu, tłuszczów i t. p.** wywabia się zapomocą benzyny samej lub w połączeniu z innymi eterycznymi cieczami (mieszaniny takie mogą być użyte o ile są przezroczystemi)

4. **Plamy od żywicy, smoły, smarowidła do wozów i t. p.**

Z bielizny: Materiał zwilża się, plamę wyciera gąbką umoczoną w oleju terpentynowym, pokrywa papierem do filtrowania i kilka razy przeciąga gorącym żelaskiem, wreszcie materiał dobrze myje w ciepłej wodzie mydlanej.

Z zabarwionych materiałów wełnianych i bawełnianych.

Materiał zwilża się, plamę pokrywa tłuszczem, dobrze uamydla, pozostawia kilka minut działaniu mydła i na zmianę myje w oleju terpentynowym i gorącej wodzie. Jeżeli to nie pomaga, to plamę pokrywa się żółtkiem, zmieszanym z niewielką ilością oleju terpentynowego, suszy, zdrapuje i dokładnie myje gorącą wodą. Lub też materiał myje w wodzie, do której dodano trochę kwasu solnego i dobrze płucze w czystej rzecznej wodzie.

Z jedwabiu i atłasu: Materiał zwilża się, plamę pociera gąbką zamoczoną w mieszaninie eteru i chloroformu. Posypuje białą gliną, pokrywa białą bibułą i prasuje na gorąco.

5. **Plamy od smaru do wozów** wywabia się przez nacieranie nagrzanem mydłem benzynowem, poczem dobrze płucze benzyną.

Wywabianie plam od farb anilinowych

a) Przez użycie płynnego opodeldoku można z łatwością usunąć plamy od farb anilinowych z palców i ubrania.

b) 7 gr. azotanu sodowego, 15 gr. rozcieńczonego kwasu siarczanego 1/4 l. wody, wlewa się do butelki i odstawia na 24 godziny.

Roztwór przenosi się zapomocą gąbki lub szczoteczki na plamy a po zniknięciu tych ostatnich zmywa dużą ilością wody.

Z życia organizacyj kupieckich

Wyraźne, godne pochwały stanowisko

Przy Zarządzie Miejskim w Łodzi została powołana do życia mająca ustalić ceny artykułów spożywczych Komisja Cennikowa, do której wydelegowały swoich przedstawicieli z jednej strony zrzeszenia kupców żydowskich, zaś z drugiej — wszystkie trzy istniejące na terenie Łodzi chrześcijańskie organizacje kupieckie, jak — Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców (ul. Piotrkowska 211), Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan (Piotrkowska 113) i Chrześcijański Związek Kupców Zawodowych (ul. Kilińskiego 136).

Jak swój obowiązek pojmuje obecny Zarząd Stowarzyszenia (ul. Piotkowska 211), na którego czele stoi prezes p. Bolesław Kotkowski, świadczyć może fakt, że w przeciwieństwie do poprzednich, sprzecznych w niejednym wypadku z poczuciem Polaka, poczynań p. Chądzyńskiego, jako prezesa, postanowił za wszelką cenę nie dopuścić do tego, by w skład Komisji Cennikowej wchodzili żydzi.

Zarząd wyszedł z zasadniczego założenia, domagając się od Zarządu Miejskiego wyeliminowania żydów: po pierwsze dlatego, że czas wreszcie, by kupiectwo polskie samo decydowało w swoich sprawach, a po drugie — w Łodzi 85 proc. sklepów spożywczo-kolonialnych znajduje się w rękach polskich.

Z zadowoleniem trzeba podkreślić, że do tego stanowiska całkowicie się przychyliły pozostałe stowarzyszenia kupców chrześcijańskich

Musimy dodać, że żądanie kupców polskich jest najzupełniej słuszne, wypływa z ducha polskiego i szczerego obowiązku walki o polskość handlu w Polsce. Jakim to bowiem prawem żydzi, posiadający 15 proc. sklepów spożywczo-kolonialnych, mają zasiadać w Komisji Cennikowej i ustalać ceny wespół z Polakami, którzy stanowią w tej branży przytłaczającą większość.

200 nowych członków

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu **Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 211**, przewodniczący Sekcji Przemysłowców **p. Gromadziński** zakomunikował zebranym, że istniejący na terenie m. Łodzi i okolicy właściciele tkalni mechanicznych wyrazili na skutek starań Sekcji Przemysłowców zgodę należenia do Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców (ul. Piotrkowska 211). Ponieważ zaś liczba tych właścicieli jest dość znaczna, bo sięgająca liczby 200. to przynależność ich do Stowarzyszenia wzmocni liczbowo tę organizację w dużym stopniu.

Zarząd Stowarzyszenia ustosunkował się do propozycji p. Gromadzińskiego b. przychylnie i postanowił, aby przewodniczący Sekcji Przemysłowców w najbliższym czasie przedłożył mu deklaracje w celu wpisania właścicieli tkalni na listę członków i przydzielenia ich do Sekcji z prawem zorganizowania specjalnej podsekcji tkalni zarobkowych.

Jak z tego widać — nowe władze Stowarzyszenia z p. prezesem **Bolesławem Kotkowskim** na czele wykazują dużą w działaniu żywotność, a zarazem umiały sobie zaskarbić wśród niezorganizowanych dotąd kupców i wytwórców duże zaufanie, skoro od razu parę set osób pragnie w charakterze członków współpracować.

Sekcja Przemysłowców dopływem nowych członków niepomiernie się wzmocni i będzie w stanie tym więcej działalność swoją rozwijać.

Termin zebrania Zarządu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców

Z powodu Zielonych Świątek zebranie Zarządu Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 211, zostało odłożone na poniedziałek, 5 czerwca r. b., o godz. 20, min. 30.

Uchwała kupców gałęzi włókienniczej

Koło Kupców Gałęzi Włókienniczej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie, biorąc pod uwagę konieczność rozbudowania polskiego hurtu i popierania polskiej wytwórczości, powzięło następującą uchwałę:

„W związku z koniecznością ułatwienia pracy chrześcijańskiemu kupiectwu branży włókienniczej z prowincji, Koło Kupców Gałęzi Włókienniczej przy S. K. P. zwraca się do wszystkich polskich hurtowni, wytwórni i fabryk, związanych branżowo z Kołem, z apelem urządzenia w Centrali Hurtu (Marszałkowska 102) składnicy hurtu lub stoiska, co przyczyniając się z jednej strony do racjonalnej rozbudowy handlu polskiego, stwarza jednocześnie realne możliwości szeregu nowych imponujących kontaktów między polskim hurtownikiem i polskim detalistą".

Przedstawiciele handlowi

Izba Przemysłowo-Handlowa w Katowicach otrzymała komunikat Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli Handlowych i Kupców Podróżujących w Warszawie, ul. Zielna 50, które deklaruje krajowym fabrykom i zakładom przemysłowym pomoc w odszukaniu odpowiednich przedstawicieli handlowych na terenie całej Polski. Odnośne pośrednictwo w wyszukiwaniu przedstawicieli handlowych Zrzeszenia wykonywać będzie bezpłatnie.

WŁADYSŁAW LUBNAAR 16)

WYCHODŹCY

— Przypomina mi się z tym młynem zabawne wydarzenie — odezwał się do wszystkich Kazik Błaszczyk. — Kilka lat temu w czasie burzy wezbrały wody w stawie i zerwały tamę. Sadzawka opróżniła się z wody i ryb, których moc tam było, gdyż właściciel prowadził gospodarstwo rybne. Poszły w dół Bzury, a my z nastaniem pogody dalej je łowić, czym kto mógł. W pewnym miejscu podgarnąłem koszykiem pod burtę i wyciągam... Duży karp trzepoce mi się na dnie. Zamiast wyskoczyć zaraz na ląd, chcę go ręką schwycić, stojąc w wodzie, przyczym w wiklinowy koszyk nabiera mi się coraz więcej wody. Jak karp poczuł wodę, prasnął ogonem i wyskoczył!

— Złapałeś go jeszcze? — spytał z uśmiechem Antek Boczek.

— Nie.

— Trzeba mu było soli na ogon nasypać! — ktoś z gromady wykrzyknął.

Śmiali się wszyscy, a Józek Molak, znany ze swych kawałów, zagadnął Błaszczyka całkiem poważnie:

— Pewnie woda była mętna?

— No tak, przecież po burzy.

— Ha, ha, ha! Łowił rybki w mętnej wodzie!

Fala śmiechu ogarnęła całe towarzystwo, a uspokoili się aż dopiero na szosie, wiodącej prostą linią do Łagiewnik.

Wśród łagiewnickich borów rozpoczyna swój bieg Bzura, jeden z ważniejszych dopływów Wisły. Wąską strugą zaczyna żyć, a mijając Zgierz, Ozorków, Łęczycę, Łowicz i Sochoczew, tężeje z każdym kilometrem i szerokim ujściem łączy swe wody z królewskimi falami Wisły pod Wyszogrodem.

Ku korytu Bzury obniża się teren stale z obu brzegów. Rzeka w zaraniu szukała wygodnego przejścia, stąd płynie dziwnym zygzykiem, począwszy od źródeł. W połowie drogi ze Zgierza do Łagiewnik, tuż za ostatnim domem Krzywia, rzeka przecina szosę drewnianym mostem.

Okolica faluje wzniesieniami. Stojący na pagórku klasztor OO. Franciszkanów w Łagiewnikach (według podania miejsce pod budowę Domu Bożego wskazał sam Bóg łuną świetlistą) widoczny jest zdala na wiele kilometrów, odcinając się bielą murów od ciemnej zieleni lasów. W dzień pogodny ze zgierskich wzgórz dojrzeć można gołym okiem figurę św. Antoniego z Padwy, umieszczoną w szczycie fasady świątyni. W zachodzącym słońcu gore często dach klasztorny, wyłożony czerwoną dachówką.

W wigilijny wieczór Bożego Narodzenia gromadki ludzi podążały do Łagiewnik, by uczestniczyć w uroczystym nabożeństwie ku czci Syna Bożego.

Klasztor od dziesiątek lat znany jest szeroko wokół jako święte miejsce i jako takie, odwiedzany kilka razy do roku przez liczne pielgrzymki. Fama klasztoru łagiewnickiego związana jest z imieniem błog. O. Rafała Chylińskiego, o którego cudach szerokim echem rozeszły się wieści po wszech ziemiach polskich.

Rok 1675 był rokiem grozy nie tylko dla Łagiewnik i okolicy, ale dla całego kraju. Mór kosił ludzi i wybił kompletnie inwentarz w łagiewnickim dworze i wsiach okolicznych.

Dla przebłagania Boga i uproszenia łask Jego ówczesny właściciel Łagiewnik, Samuel Żelewski, zwrócił się o orędownictwo do św. Antoniego. Zaraza szczęśliwie wkrótce wygasła, ale nadto w Łagiewnikach objawił się św. Antoni. W dowód wdzięczności Samuel Żelewski wystawił kaplicę drewnianą pod wezwaniem św. Antoniego i sprowadził tu stałego kapalana z zakonu OO. Franciszkanów z Piotrkowa.

Miejsce na budowę kaplicy — jak wiadomo — wskazał sam Bóg.

W 1701 r. rozpoczęła się budowa murowanego kościoła, istniejącego do dzisiaj. Długie dziesiątki lat trwała. Powoli szła, bo sumptem ubogich wiernych, wspomagana modlitwą szczerych serc.

Drewnianą kaplicę przeniesiono głębiej w las, gdzie dotychczas stoi obok studzienki z wodą uzdrawiającą i drugiego kościółka ku czci św. Rocha.

Grupa młodzieży zegrzańskiej podążyła szybkim krokiem szosą. Wiatr dął teraz z lewej strony, kładąc wszystkim na twarz lekkie rozgwiazdy śniegu, topniejące momentalnie pod działaniem ciepła ciała. Skroplone płatki śniegu jak łzy spływały po licach. Twarze jednak nie smutkiem, lecz młodością i radością promieniowały. śnieżne zaś łzy nie miały gorzkiego smaku łez, wyciśniętych z oczu bólem lub rozpaczą.

Bator z Hanką Molakówną szli w milczeniu obok siebie. O czym mieli rozmawiać? Serca ich dwojga zrozumiały się już, biły zgodnym rytmem, a ramiona wspierały o siebie, jak by przeczuwały, że służyć będą sobie w przyszłości przez długie lata.

Nawa kościoła była przepełniona, a wciąż nowi ludzie wchodzili, mieszając się z tłumem. Ledwie nasi znajomi z Zegrzanek umieścili się w kościele zaczęło się nabożeństwo.

Powoli osunął się obraz, zasłaniający postać św. Antoniego w złotej szacie z dzieciątkiem na ręku. Wielki ołtarz jaśniał w aureoli świateł. Na złoconych, snycerskiej roboty rzeźbach licznych po bokach ołtarza i wijących się fantastycznymi kształtami liści akantu, odbijały się płomienie świec tysiącem refleksów.

Na czterech mniejszych kolumnach wspiera się górna część ołtarza ze statuą Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia. Szczyt ołtarza, wsparty na czterech kolumnach innych tego samego kształtu, koronuje Chrystus Ukrzyżowany, od którego wokół rozchodzą się złote promienie słoneczne.

c. d. n.

Naprawa parkanów i asfaltowanie podwórz

to nie są sprawy najważniejsze.

Trzeba ustalić właściwą hierarhię obowiązków

Aktualna sytuacja polityczna nałożyła na sfery gospodarcze szereg specjalnych zadań, których natychmiastowa realizacja wiąże się ściśle z dominującym postulatem polityki rządu, jakim jest wzmocnienie gotowości obronnej państwa.

Sprawne wykonanie przez przedsiębiorstwa tych zadań specjalnych jak gromadzenie surowców zapasów paliwa, zintensyfikowanie produkcji szeregu nowych artykułów itp. jest rzeczą dużego znaczenia. W tym kierunku jest więc prowadzona wśród warsztatów pracy odpowiednia akcja propagandowa, zmierzająca do skupienia całej uwagi i największego wysiłku przedsiębiorstw na tych pracach. Równocześnie zaś jest wysoce niepożądane absorbowanie przedsiębiorstw wypełnianiem w obecnym okresie obowiązków o charakterze wyraźnie drugorzędnym.

Sprawę tę podniósł ostatnio Związek Izb Przemysłowo-Handlowych, który w memoriale, skierowanym do p. wicepremiera Kwiatkowskiego podkreślił, że takie wymagania władz administracyjnych, które dotyczą np. przebudowy parkanów, asfaltowania dziedzińców czy odnawiania fasad domów są całkowicie słuszne w okresie normalnych warunków pracy, lecz obecnie winny one zejść na plan dalszy wobec potrzeb chwili bieżącej, aby nie rozpraszać wysiłków życia gospodarczego, które powinny być skoncentowane na ważniejszych zadaniach, jakie dziś ma ono do wypełnieniania w związku z pogotowiem obronnym.

Praktyka wykazuje, iż interwencja organów administracji państwowej w zakresie parkanów i podwórek nie tylko nie uległa ostatnio złagodzeniu, lecz przeciwnie, w szeregu wypadków ujawniło nastawienie wysoce rygorystyczne, wobe którego nawet placówki gospodarcze wykazujące najbardziej dobrą wolę, znajdowały się niejednokrotnie w sytuacji przymusowej.

Tego rodzaju rygorystyczne postępowanie niektórych władz administracji, zwłaszcza niższych stopni, pozostaje w rażącej sprzeczności z wymogami chwili, ponadto zaś koliduje w dużym stopniu z kierunkiem działania innych organów państwowych, których żądania w zakresie zwiększenia pogotowia obronnego traktowane być winny w sferze pierwszoplanowej.

Z listów do Redakcji

Wydział Drogowy Magistratu m. Łodzi

zlekceważył sobie słuszne żądania kupców z ul. Głównej

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce Pan Redaktor opublikować na łamach swego pisma fakt, z kórym się spotkało grono kupców, członków Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Łodzi, ul. Piotrkowska 211, pokrzywdzonych wskutek dziwnego stanowiska Wydziału Drogowego Magistratu m. Łodzi.

Oto — jak wiadomo — cała niemal ul. Główna, jedna z najruchliwszych arteryj miasta została rozkopana w celu ułożenia nowej nawierzchni. Wydział Drogowy powierzył prowadzenie robót firmie „Pilon“, która się wcale z ich wykończeniem nie spieszy.

Nie to jednakże zmusiło kupców, mających interesy handlowe przy ul. Głównej i Zrzeszonych w Stowarzyszeniu, do wystąpienia z prośbą do Wydz. Drogowego o wzięcie pod uwagę szkodliwzch w handlu następstw, jakie wynikają z rozkopania ulicy, pozrywania chodników i słowem — zablokowania tej ruchliwej arterii miejskiej.

Zanim firma „Pilon“ przystąpiła do robót, kupcy wystąpili za pośrednictwem swego Stowarzyszenia do Wydziału Drogowego z prośbą, aby robót nie rozpoczynać w sezonie wiosennym, w którym zwykle ożywiają się obroty handlowe, lecz w lecie, jako sezonie martwym.

Jak bardzo obce są Wydziałowi Drogowemu, będącemu przecież organem wykonawczym władz samorządu miejskiego, sprawy części mieszkańców miasta, jaką jest chrześcijańskie kupiectwo, niechaj świadczy fakt, że Wydział ten przeszedł nad prośbą kupiectwa do porządku dziennego.

Firma „Pilon“ mogłaby prowadzić roboty w lecie, a tymczasem prowadzi teraz, przyczyniając się do tego, że na rozkopanej ulicy, przez którą przejść absolutnie jest niemożliwe, sklepy z galanterią, towarami łokciowymi, obuwiem i t. p. całymi dniami nic nie targują.

Jeśli chodzi o podatki, to ściąga się je bez żadnym skrupułów, ale dlaczegóż w takim razie Zarząd Miejski nie poczuwał się do obowiązku, by kupcom umożliwić zarobek.

Kupiec,

Kącik porad prawnych

Odpowiedź **P. Zygmuntowi Hejmanowi**, Ruda Pabianicka:

Ponieważ pytania w poruszonej przez Pana sprawie nie są dostateczne, aby móc trafnie i wyczerpująco odpowiedzieć (nie wiadomo naprzykład — jak mówi statut, komu Pan osobiście wpłacił pieniądze i t. p.), prosimy o przybycie do naszej redakcji o godz. 17 każdego dnia. Ze sprawą zapozna nas. Pan dokładnie na miejscu.

Komunikat

Wydział Akcji Gospodarczej przy Zarządzie Okręgowym **Stronnictwa Narodowego w Łodzi** zwraca się do wszystkich pragnących się zająć masowym skupem **krawieckich skrawków wełnianych,** z prośbą o skomunikowanie się z administracją tyg. **„Narodowe Życie Gospodarcze“, Łódź, ul. Piotrkowska 86 m. 10.**

Administracja wskaże miejsce, dokąd będzie można kierować każdą ilość wełnianych skrawków. Cena do omówienia z odbiorcą. Należność będzie regulowana zaraz.

Należy załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Sekretarz: (—) **F. Gągalski** Kierownik W. A. G.: (—) **E. Zwierzewicz**

Przedawnienie wymiaru podatków

Ważne orzeczenie N. T. A.

Podatek wymierzony po upływie 5 lat wtedy może być ściągnięty, gdy płatnik zaniedba powołać się na przedawnienie. Zdarza się jednak często, że podatnik, nie znając ordynacji podatkowej płaci, sądząc, że przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał wyrok (13 października 1938 r. L. Rej. 3657-36) wyrażając zapatrywanie, iż z instytucji przedawnienia nie wypływa obowiązek władzy skarbowej, uwzględnienia przedawnienia z urzędu.

Jeżeli więc — zdaniem płatnika — zachodzi przedawnienie, winien on podnieść odpowiedni zarzut w terminie odwoławczym, w przypadku zaś spóźnienia się — władza skarbowa (odwoławcza) ma prawo zarzut ten oddalić. O wyroku tym Min. Skarbu powiadomiło okólnikiem Izby Skarbowe.

Czyś wpłacił już prenumeratę za II kwartał i uiścił zaległą?

Niniejszy przekaz służy do wpłacania prenumeraty

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“	Nr. rozrachunku 55
Na zł ..... gr	
Wpłacający: nazwisko) ..... imię) ..... Poczta: miejscowość: ..... ulica ..... numer domu ..... numer mieszkania	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY	Nr. rozrachunku 55
na zł ..... gr ..... złote słownie ..... gr jak wyżej	
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „NARODOWE ŻYCIE GOSPODARCZE“ UL. PIOTRKOWSKA 86 POCZTA: ŁÓDŹ 1	
Podpis przyjmującego / Dzień wpłaty	Numer nadawcy / Stempel okręgowy

Powyższy przekaz prosimy wyciąć, wypełnić i przesłać nam należność za pośrednictwem urzędu pocztowego.

Zakładamy Nowe Polskie Placówki

Chleb dla Polaków

1) W mieście pow. woj. nowogrodzkiego, 30 tys. mieszk. potrzeba: składnicy materiałów budowlanych, skład manufaktury (towary krótkie) lokal wolny, składu aptecznego (drogeria) lokal wolny, zegarmistrza, fotografa, składu kapeluszy i czapnika, składu narzędzi i sprzętu elektrotechnicznego oraz składu rowerów i radia, składu farb i pokostu, odzieży, żelaza, hotelu. W centrum miasta są 4 lokale wolne. (1202)

2) W mieście pow. woj. lwowskiego 25 tys. mieszk, potrzeba: składu żelaza, naczyń kuchennych i szkła, drogerii, obuwia, zegarmistrza, fryzjera, adwokata, składnicy drzewa budowlanego, farb i przyborów malarskich, fotografa, składu galanterii, kierownika do istniejącej mleczarni, owocarni, hurtowni kolonialnej, sklepu spożywczego, artykuły piśmienne, restauracji, warsztatu i składu rowerów, handlarza bydła na eksport, skupu drobiu, nabiału zboża i owoców, kierowniczki gospody ludowej, blacharzy, szklarzy, czapników, ślusarzy, tapicerów, drukarni i kina. Od jesieni będzie wolnych 10 lokali w centrum miasta w nowym domu. (nr. 1220).

3) W mieście pow. woj. białostockiego 20 tys. mieszk. są potrzebne składy: naczyń kuchennych i szkła, konfekcji męskiej i damskiej, skór, oraz kamasznik, skład apteczny, hotel, czapnik i dobry krawiec męski i damski. (nr. 1222).

4) W mieście pow. woj. kieleckiego 8 tys. mieszk. potrzebne są: skład obuwia i skór, żelaza, galanterii, porcelany i szkła, naczyń kuchennych, skupu zboża, nabiału i drobiu, krawców, kamasznika, dentysty i adwokata. (nr. 1210).

5) W mieście pow. woj. stanisławowskiego 40 tys. mieszk. są potrzebne składy: bławatów, rowerów i radia, galanterii żelaznej, farb i przyborów malarskich, skór i przyborów szewskich, mebli, szkła i porcelany, żelaza i naczyń kuchennych, skład kapeluszy, blacharz, zegarmistrz-złotnik, czapnik, krawiec wojskowy, dwóch lekarzy okręgowych z pensją 450.-zł. i wolna praktyka. Lokale wolne na miejscu. (nr. 1219).

6) W mieście 8 tys. woj. warszawskiego są potrzebne: składy; opakunkowego, i torebek pap., zegarmistrz (lokal w centrum miasta wolny), szklarz, czapnik, wytwórnia wód mineralnych, lemoniady i kwasu. (nr. 1208).

7) W mieście pow. woj. kieleckiego 10 tys. mieszk. są potrzebne składy: elektrotechniczny -rowerów-radia, skór i obuwia, żelaza i naczyń kuchennych, mleczarnia, cholewkarz, czapnik i zegarmistrz. Lokale wolne. (nr. 1203).

8) W mieście pow. woj. poleskiego 12 tys. mieszk. są potrzebne placówki: obuwia i skór, rzeźnicki z dostawą do wojska, skup trzody chlewnej, drobiu, jaj, wełny i pakuł, hurtownia mąki i warsztat stolarski, ślusarski, i naprawa rowerów. Do wynajęcia sa dwa lokale w rynku (nr. 1093).

9) W Poznaniu potrzeba od zaraz do wytwórni bielizny 10 bieliźniarek. (nr. 1192).

10) W mieście woj. krakowskiego 15 tys. mieszk. potrzeba składu sukna i odzieży. Nadto jest, do objęcia placówka branży galanteryjnej do której potrzebny jest fachowiec z kapitałem do 10 tys. zł. Lokal w rynku wolny. (nr. 1200).

11) W mieście pow. woj. stanisławowskiego jest do przejęcia dobrze zaprowadzony skład kolonialno-delkatesowy, wódek i win z własną koncesją, dostawy wojskowe, lokal w centrum miasta w nowym budynku z obszerną piwnicą, słonecznym mieszkaniem, dzierżawa lokalu i mieszkania 150.-zł. mies., cena placówki z kompletnym urządzeniem 4-5 tys. zł., z towarem według przejęcia faktury. Obroty miesięczne przeciętnie 8 tys. zł. (nr. 1194).

12) Poszukuje się wolnej placówki w branży kawy, herbaty i delikatesów w Polsce Środkowej, kandydat na osiedlenie posiada 8 tys. zł. Prosimy o wskazanie miejsca wolnej placówki na spedytora z gotówką do 10 tys. zł, w Polsce Centralnej. (nr. 1170).

13) Poszukuje się wolnej placówki na terenie C. O. P-u na założenie restauracji, fachowiec posiada 6 tys. zł. gotówki. (nr. 1165).

14) W mieście pow. woj. lwowskiego 15 tys. mieszk, potrzeba składu żelaza, zegarmistrza optyka oraz lekarza-dentysty. (nr. 1218).

15) W mieścia 8 tys. woj. łódzkiego potrzebny jest kupiec-organizator, któryby zorganizował zbyt wyrobów tkackich wyrabianych przez miejscowych chałupników. (nr. 1223).

19) W mieście 17 tys. woj. łódzkiego jest do przejęcia skład konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej. Obrót miesięczny 10-15 tys. cena sprzedaży 12 tys. zł. (nr. 1212),

17) W mieście pow. woj. tarnopolskiego 16 tys. mieszk, jest do przejęcia skład obuwia lokal w rynku, dzieżawa 30-zł. miesięcznie, towaru na składzie na około 7 tys. zł. względnie poszukiwany jest wspólnik. (nr. 1204).

18) Poszukuje się dzierżawy sadów owocowych na ziemiach centralnych i wschodnich Polski, reflektanci posiadają 5 tys. zł. gotówki. (nr. 1216).

Informacji udziela Wydział Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego przy Zarządzie Okręgowym w Poznaniu ul. św. Marcina 65-9. od godz. 10-14-tej codziennie. Tytułem kosztów manipulacyjnych prosimy załączyć do listów 1.-zł. w znaczkach.

Wyczerpujących informacyj udzieli Redakcja „Narodowego Życia Gosp." Łódź, ul Piotrkowska 86 m. 10, po nadesłaniu znaczków pocztowych na odpowiedź. Redakcja.

do wpłacania prenumeraty

Sprawdził ....

Wpisał ....

Nr listy rozrachunkowej ....

Dzień nadesłania

Niniejszy przekaz służy

Miejsce dla piśmiennych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Odpowiedzi redakcji i administracji

W. P. **Julian Borowiak, Kalisz.** — Bardzo żałujemy. Posada, o którą Pan zapytuje, została już objęta przez inną osobę. Prosimy stale czytać nasz tygodnik i śledzić ogłoszenia. Jesteśmy zawsze do usług.

W. P. **Juliusz Kempa, Częstochowa.** — Za zjednanie nam 2 prenumeratorów b. dziękujemy. Polecamy się łask. pamięci.

W. P. **„Kolonialista", Zduńska Wola.** — Bardzo chętnie. Szkoda, że Pan nie zauważył w poprzednim numerze zapowiedzi, dotyczącej porad prawnych. Prosimy o pytania w spornej sprawie.

W. P. **Stan. Bolechowski, Kalisz.** — Numery okazowe wysyłamy.

W. P. **Piotr K., Warszawa.** — Za informacje b. dziękujemy. Wyzyskamy je w przyszłym numerze. Zapytuje Pan, kto jest autorem zamieszczanych co tydzień w naszym tygodniku aktualnych fraszek. Niestety, nazwiska autora podać nie możemy. Nie jesteśmy do tego upoważnieni.

W. P. **Krysiński, Piotrków Tryb.** — Naszym zdaniem powinien Pan założyć sklep, którego — jeśli chodzi o branżę — nie ma w wymienionej przez Pana miejscowości. Będzie można liczyć wtedy na powodzenie. Po zbadaniu miejscowych warunków natychmiast odpowiemy listownie.

W. P. **Stefan S., Zgierz.** — Za słowa uznania b. dziękujemy. Listownie odpowiadamy tylko po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

W. P. **J. Żychliński, Kutno.** — Żądane wskazówki w „Poradniku przy fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby" podamy dopiero za dwa tygodnie. Bardzo nas to cieszy, jak Pan nam donosi, że „Poradnikiem" zainteresowało się kilka osób.

Stały Czytelnik, Łódź. — Prenumeratę liczymy Panu od 1 czerwca r. b.

W. P. **Marcin Warzecha, Kraków.** — Niestety, prośbie Pańskiej zadość uczynić nie możemy. Zalecamy śledzić co tydzień dział „Chleb dla Polaków" i w wypadku wyszukania interesującej Pana informacji prosimy do nas napisać.

Okazja do handlu z zagranicą

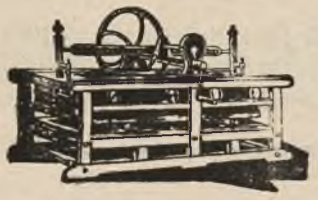
1) Firma angielska przyjmie przedstawicielstwa polskich fabryk wyrobów wełnianych i jedwabnych na rynek angielski (3512/39);

2) firma afrykańska (Kenija) okazuje zainteresowanie dla importu koców, taniej gotowej konfekcji i tkanin bawełnianych drukowanych oraz innych (2637/39);

3) firma holenderska obejmie przedstawicielstwa firm, produkujących materiały podszewkowe, wełniane tkaniny ubraniowe i sukniowe, tkaniny jedwabne i sztuczno-jedwabne, trykotaże, pończochy skarpetki (3426/39).

Po informacje należy się zgłaszać do Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

KUPUJESZ — PRZEJRZYJ OGŁOSZENIA



Magle nowoczesne poleca firma
B. KAPCZYŃSKI, Łódź
ul. Podrzeczna 33, tel. 108-55.

INFORMATOR BRANŻOWY

Bielizna

WYTWÓRNIA BIELIZNY »NASZA«
właść. J. BADEK
ŁÓDŹ, Andrzeja 18/20, tel. 236.42

Wytwórnia Płócienek i Bielizny
Paweł Recław
Łódź, Zgierska 12 tel. 154-94
Własny wyrób płócienek, fartuchów i bielizny. — Na żądanie wysyłamy cenniki.

Wytwórnia Koszul Męskich i Kołnierzyków Białych
Józef Kruszyński
Łódź, Al. Kościuszki 37, r. zał. 1918

Polska Wytwórnia Krawatów
„TKACZ"
wł. Edward Krysiak
Łódź, ul. Piotrkowska 136

Wytwórnia szarf do wieńców oraz wszelkie dodatki do kwiaciarń
HELENA ŻELECHOWSKA, Łódź
Zachodnia 32, pr. of., I p., tel. 138-38.

PODSZEWKI damskie i męskie
w największym wyborze po cenach fabrycznych w firmie
PAWEŁ PIEKARSKI
Łódź, ul. Nawrot 11, tel. 190-09.
Hurt - Detal. Dla pp. Krawców rabat.

Fabryka Wyrobów Trykotowych
ALEKSANDER MIROWSKI
Łódź, ul. Ks. Skorupki 19, tel. 228-13
Poleca wykwintną bieliznę jedwabną, trykotową damską i męską.
Sprzedaż detaliczna odbywa się we wtorki i piątki.

Zakład Modelarski
Jerzy Romański
Łódź. Żwirki 5. Tel. 264-53
Przyjmuje do wykonania modele z drzewa do odlewu z metalu według nadesłanych rysunków lub wzorów.

1911 **„EDKA"** 1939
Fabryka Wózków Dziecięcych, Lalkowych, Mebli żelaznych, Łyżew, Rowerów i części rowerowych
EDWARDA KINDERMANA
w Częstochowie
SKLEPY FABRYCZNE:
Łódź, Piotrkowska 96, tel. 265-02
Poznań, Podgórna Nr 10

Materiały najprzedniejszej jakości
JANKOWSKI
Fabryka Sukna w Bielsku
Oddział w Łodzi:
Piotrkowska 88
Tel. 228-93 Filia Piotrkowska 6

Fabryka Guzików i Klamer
„Butonia"
właśc. Antoni Chrzanowski
Łódź, Piotrkowska 202, tel. 135-97

Sprzedaż przędzy wełnianej tkackiej i pończoszniczej
JANUSZ SEMBERECKI
Łódź, Brzozowa 17, telefon 194-65

Skład fabryczny towarów bławat i resztek
Michał Wąsik
ŁÓDŹ Zgierska nr. 56 (Bałucki Rynek)

Sprzedaż Przędzy Bawełnianej
K. SIEBERT
Łódź, Pl. Wolności nr. 9, telefon 270-26

Wytwórnia beretów
„POLONIA"
wł. J. SREBRZYŃSKI
Łódź, ul. M. Piotrowiczowej 10
tel. 256-44

Mechaniczny Wyrób Pończoch
Jerzy Fidler
ŁÓDŹ, UL. ŁOMŻYŃSKA NR. 14
Poleca P. T. Kupcom w dużym wyborze pończochy i skarpetki.

Ogłoszenia w „Narodowym Życiu Gospodarczym" podnoszą firmy chrześcijańskie

Magazyn Ubiorów Damskich i Męskich GUSTAW ROMAN **SZULC**
Łódź, ul. Piotrkowska nr 97, telefon 101-47
POLECA po cenach bardzo przystępnych KOSTIUMY i PŁASZCZE DAMSKIE; GARDEROBĘ MĘSKĄ, MUNDURKI i PŁASZCZE UCZNIOWSKIE ORAZ DLA MŁODZIEŻY
Dział miarowy Wykonanie pierwszorzędne

Nowoczesna Wytwórnia Tasiemek Łyczkowych
Stanisław Ciesielski
Łódź, Stoki, ul. Jesienna 8
poleca wszelkie gatunki tasiem do opakowania w hurcie i detalu po cenach konkurencyjnych.

Manufaktura

Skład fabryczny towarów wełnianych i bawełnianych
Stefan Kałuża
Łódź, ul. Zgierska 7

Zakł. Jubilerski

ZAKŁAD
Zegarmistrzowsko-Jubilerski
Wł. Szymański
Łódź, Główna 41, telefon 132-24

Papiery

PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA
Wytwórnia Torebek Papierowych
MICHALCZYK JÓZEF
Łódź, ul. Nawrot Nr. 34
telefon 159-67

Chrześcijańska
Wytwórnia Rękawiczek jedwabnych i trykotowych
p. f. *„KORONA"*
wł. Roman Popławski
Łódź, ul. Sienkiewicza 47

Resztki bawełniane białe i kolorowe poleca
„Chrześcijańska Spółka Włókiennicza"
Łódź, ul. Nawrot 13, Tel. 26.620.
Hurt. — Detal.
Ceny fabryczne.

Damski Zakład Krawiecki
Kazimierz Janiszewski
Łódź, Kilińskiego 94
wykonuje palta, kostiumy damskie i inne z materiałów własnych lub powierzonych.

Wytwórnia
KRAWATÓW i BIELIZNY TRYKOTOWEJ
Henryk Krzemiński
Łódź, Piotrkowska 79
tel. 212-30 (w podwórzu)
Poleca w dużym wyborze na sezon P.T. Kupcom

Feliks Zatorski
Łódź, ul. Zgierska 34
POLECA płócienka własnego wyrobu fartuchowe, koszulowe, kalesonowe, pościelowe, purpury w najlepszych gatunkach, oraz bieliznę roboczą i fartuchy.
Skład fabryczny. — — — Hurt.

KONFEKCJA
Damska, Męska i Dziecięca
A. NIERUDA
Łódź, ul. Piotrkowska 141
tel. 249-49
Hurtowa sprzedaż tanich ubrań.

Dr. med. Czesław Rostkowski
Choroby wewnętrzne
Gabinet elektroświatłoleczniczy
Łódź, ul. Pierackiego 16, tel. 172-80
Godziny przyjęć 3-7 po poł.

Rękopisów redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian. Odpowiedzi redakcja udziela na łamach pisma z wyjątkiem spraw, dotyczących rubryki „Chleb dla Polaków" i ogłoszeń.

Cena ogłoszeń: Za miejsce wysokości jednego milimetra na stronie 2 i 3 szerokości jednego łamu (układ 3 łamowy) gr. 60. W tekście redakcyjnym gr. 50. W dziale ogłoszeń gr. 30 (układ 4 łamowy). Ogłoszenia drobne po 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego 20% drożej. Ogłoszenia branżowe (nazwa firmy, adres, telefon) kwartalnie zł. 24,—.
Konto rozrachunkowe Nr 55.

Warunki prenumeraty: Kwartalnie zł. 2.10, półrocznie zł. 4.—, rocznie zł. 7.—

Wydawca: Ewaryst Zwierzewicz.
Komitet redakcyjny: Ewaryst Zwierzewicz, Zbigniew Michalak, Feliks Gągalski.
Adres redakcji i administracji: Łódź, Piotrkowska 86 m. 10, tel. 153-33
Redaktor przyjmuje od 17—18-ej.
Drukarnia B. Kazulaka, Łódź, Piotrkowska 85, telefon 176-33.